

24 maja 2016 r.

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych

Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach

Komentarz na wejście

Obchodzimy dziś liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych. 24 maja przypada również Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach. W Chińskiej Republice Ludowej mniej niż jeden procent ludności to katolicy. Niektórzy z nich wciąż nie cieszą się pełną wolnością religijną.

Czerpiąc z łask Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, przez uważny i serdeczny udział w tej Mszy Świętej prosimy Boga o umocnienie dla chińskich katolików i poznanie Chrystusa dla tych, którzy Go jeszcze nie znają. Niech także przez naszą modlitwę iskry Bożego Miłosierdzia dotrą do wszystkich mieszkańców Państwa Środka.

Akt pokuty

Słowo Boże wzywa nas dzisiaj: „świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”. Prośmy Boga o łaskę nawrócenia i o przebaczenie tego wszystkiego, co hamuje w nas działanie Jego łaski.

Panie Jezu, Ty przyszedłeś na świat, by wszyscy ludzie poznali miłość Boga, zmiłuj się nad nami!

Chryste, Ty wisząc na krzyżu dałeś nam Maryję za Matkę i Wspomożycielkę, zmiłuj się nad nami!

Panie Jezu, Twoje Serce otwarte włócznią jest dla wszystkich Bramą Miłosierdzia, zmiłuj się nad nami!

Homilia, myśli do homilii

„Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem uczynił cuda!” – słyszeliśmy w psalmie responsoryjnym. Codzienne trudności i zmagania zwykle nie zachęcają do śpiewania Panu, a informacje przynoszone przez popularne media rzadko donoszą o cudach. A jednak to my, katolicy, w każdej Mszy Świętej uczestniczymy w cudzie największym. Ten cud „zgotowała Panu Jego prawica i święte ramię Jego”. Ramiona, dłonie Jezusa, za życia dotykały oczu niewidomych, by przejrzwały, uszu głuchych, by się otworzyły, ciał zmarłych, by powstały do życia.

Ramiona Jezusa zostały rozciągnięte szeroko na drzewie krzyża, tak, by każdy, kto na krzyż spojrzy, uwierzył, że są te ramiona są otwarte i czekają właśnie na niego, by go przygarnąć, przytulić, a po śmierci przenieść do nieba, do Domu Ojca.

Dziś katolicy całego świata łączą się w intensywnej modlitwie za Kościół w Chinach. Choć pierwsi misjonarze chrześcijańscy pojawili się u bram ówczesnej stolicy Chin Xi'an (czyt. sijan) już w VII wieku, misje katolickie podejmowane za dynastii Yuan, Ming i Qing z trudem zapuszczały korzenie na chińskiej ziemi.

Przejdźmy jednak do czasów nam bliższych. To one pokazują, dlaczego potrzeba, aby Kościół w Chinach wesprzeć szczególną modlitwą i pomocą. Pierwsza połowa XX wieku to lata rozkwitu misji katolickich i protestanckich w Chinach. Założono pierwsze seminaria duchowne, gdzie kształcili się rodzimi kapłani. W 1926 r. wyświęcono pierwszych sześciu biskupów z Chin. W 1946 pierwszy Chińczyk – abp Thomas Tian Gengxin został mianowany kardynałem. Obok pracy duszpasterskiej, Kościół prowadził wyższe uczelnie, około 190 szkół średnich i liczne katolickie szkoły podstawowe.

Siostry, kapłani i bracia zakonni działali na polu ewangelizacji i edukacji, opieki zdrowotnej oraz rozwoju rolnictwa. W pierwszej połowie XX w. założono szereg żeńskich zgromadzeń, do którego wstępowały rodzime dziewczęta. W sztuce chrześcijańskiej zaczęto wykorzystywać elementy tradycyjnej sztuki chińskiej.

Gdy w 1949 r. założono Chińską Republikę Ludową, w wizji tzw. „nowych Chin” nie było miejsca dla religii. Misjonarze i misjonarki innych narodowości zostali z Chin wydalenii, a rodzimi posłani do więzień lub obozów pracy. Podczas rewolucji kulturalnej 1966-1976 zamierzano całkowicie zniszczyć wszelkie religie i wszystko, co się z nimi wiązało. Dewastowano kościoły i świątynie różnych religii, księgi liturgiczne i przedmioty kultu. Niektórzy księża, którzy odbyli kary więzienia, odprawiali Msze święte w prywatnych mieszkaniach. Gdzie nie było kapłanów, katolicy organizowali się sami: najczęściej babcie chrzczyły dzieci, uczyły je podstawowych modlitw. Katolicy w każdym wieku odmawiali różaniec, licząc *Zdrowaśki* na palcach z rękami w kieszeni, by nikt nie widział.

Gdy na początku lat 80. Deng Xiaoping zaczął wprowadzać politykę otwarcia, oprócz wiary, która przetrwała w sercach wiernych, wszystko inne trzeba było zaczynać niemal od początku. Wspólnoty katolickie, parafie, diecezje, seminaria i zgromadzenia zakonne znów stawiały pierwsze kroki w nowej rzeczywistości. Uczyły się, na czym polega ich zadanie i jak żyć wiarą. Mija zaledwie 35 lat od czasu tych nowych początków Kościoła w Chinach.

W Chinach dziś też Pan Jezus czyni cuda – są już chińscy biskupi i kapłani, którzy celebryją Eucharystię. Jest osiem oficjalnie funkcjonujących i kilka nieoficjalnie funkcjonujących seminariów duchownych. Siostry ponad 120 zgromadzeń zakonnych prowadzą prace ewangelizacyjne, letnie kursy katechezy dla dzieci i młodzieży; opiekują się chorymi, niepełnosprawnymi, chorymi na AIDS. Młodzież i dorośli uczestniczą w kursach biblijnych i spotkaniach pogłębiających wiarę. Są grupy charyzmatyczne. Podejmowane są liczne inicjatywy charytatywne. Diecezje i niektóre parafie mają swoje strony internetowe, dzięki którym informacje o wierze katolickiej mogą dotrzeć również do tych, którzy nie znają jeszcze Pana Jezusa.

Cieszą te znaki wiary, nadziei i chrześcijańskiej miłości, które rozwijają się w Kościele w Państwie Środka. Jednocześnie władze – na szczeblu centralnym bądź lokalnie – wydają rozporządzenia, w których ostrzegają przed działaniami chrześcijan (np. zagranicznych studentów i profesorów na uczelniach) lub ograniczają widzialną obecność Kościoła w społeczeństwie. Na przestrzeni 2014 i 2015 roku w prowincji Zhejiang (czyt. dżedzian[g]) na wschodnim wybrzeżu Chin w ramach kampanii „trzy reformy i jedno zniszczenie” z około 1200 kościołów katolickich i protestanckich usunięto krzyże. Katolicy i protestanci stosowali różnego rodzaju sposoby, aby powstrzymać policję od usunięcia krzyży bądź zniszczenia kościoła: otaczali kościół i czuwali na modlitwie albo też wytrwale ponownie umieszczali krzyż na świątyni, niekiedy nawet trzykrotnie tego samego dnia. W maju 2015 r. władze Zhejiang wydały rozporządzenie w sprawie budowli religijnych. Umieszczanie krzyży na szczycie jest zabronione. Krzyż może być przytwierdzony do fasady, jego rozmiar nie może przekraczać 1/10 wysokości budynku, a kolor ma być taki jak barwa elewacji.

Sekretarz partii prow. Zhejiang Xia [czyt. sia] Baolong miał powiedzieć, że na niebie Wenzhou jest „zbyt wiele krzyży”. Krzyż – znak męki, śmierci i zwycięstwa Jezusa Chrystusa przeszkadza. Ma zniknąć z publicznej przestrzeni. Ale to właśnie ten znak wyróżnia chrześcijan. Przypomina o miłosiernej miłości Jezusa i do miłości przynagla. Daje siłę do pokonywania trudności i pomnaża męstwo wobec prześladowań. To na krzyżu „Pan okazał swoje zbawienie” i dokonał cudu zwycięstwa miłości nad nienawiścią i życia nad śmiercią. Ten cud dokonuje się w każdej Eucharystii, także w tej, w której teraz uczestniczymy.

Modląc się dziś za Kościół w Chinach czynimy to przez wstawiennictwo Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, szczególnie bliskiej chińskim katolikom. Figura Maryi Wspomożycielki wieńczy bazylikę w Sheshan, niedaleko Shanghaju. Maryja swymi stopami depta potwora symbolizującego moce

ciemności, diabła. Ramionami podtrzymuje nad swą głową Dziecię Jezus. Mały Jezus ma szeroko otwarte ramiona. Z oddali sylwetka Maryi i Jezusa jest widoczna jak zarys krzyża.

Niektórzy katolicy z Chin mieli i mają już możliwość korzystania z pomocy Kościoła w Polsce. Dwie siostry zakonne ukończyły w Krakowie wyższe studia teologiczne, cztery – przygotowanie w zakresie sztuki religijnej. Od niedawna dwóch kapłanów z Chin posługuje żyjącym w naszym kraju Chińczykom. Od 2015 r. również osoby świeckie mają możliwość pogłębiania wiedzy teologicznej w naszym kraju. Stowarzyszenie *Sinicum* im. Michała Boyma, jezuita, dwukrotnie zorganizowało trzytygodniowe kursy o życiu zakonnym dla sióstr różnych zgromadzeń, z różnych części Państwa Środka. Współ z diakonią misyjną ruchu Światło-Życie chińska młodzież od kilku lat uczestniczy w rekolekcjach oazowych w Polsce oraz w Chinach. Wielu Chińczyków pragnie przyjechać na Światowe Dni Młodzieży. Nie jest oczywiste, że zostaną wypuszczeni ze swego kraju, by wziąć udział w tego rodzaju wydarzeniu. Módlmy się, by wielu z nich mogło doświadczyć radości bycia w Kościele Powszechnym wraz z młodymi całego świata. W miarę możliwości wesprzyjmy materialnie tę inicjatywę, by można było pomóc w zakupie biletów na ŚDM i ugoszczenie ich w naszym kraju.

Słowa papieża Benedykta XVI módlmy się za Kościół w Chinach. Błagajmy też, aby „wszystkie krańce ziemi”, w tym wielkie połacie Państwa Środka, gdzie jest bardzo niewiele katolików lub nie ma ich wcale, ujrzały „zbawienie Boga naszego”. Maryjo, Wspomożycielko Wiernych, Matko Kościoła, Matko wszystkich dzieci Bożych, prosimy „wspieraj zaangażowanie tych w Chinach, którzy pośród codziennych trudności nie przestają wierzyć, żywić nadzieję, miłować, aby nigdy nie lękali się mówić światu o Jezusie, a Jezusowi o świecie.

W posągu, który góruje nad Sanktuarium, podnosisz wysoko swego Syna, ukazując Go światu z ramionami rozpostartymi w geście miłości. Pomóż katolikom, aby byli zawsze wiarygodnymi świadkami tej miłości, zachowując więź ze skałą Piotrową, na której zbudowany jest Kościół”. Amen.

Modlitwa wiernych

Przez pośrednictwo Maryi Wspomożycielki Wiernych z ufnością przedstawmy Bogu nasze prośby.

1. Módlmy się za Kościół święty, by modlitwą i solidarnością wspierał Kościół w Chinach, wyprasząc mu dar pełnej wolności.
2. Módlmy się o wzajemne przebaczenie i pojednanie biskupów, kapłanów i katolików w Chinach: niech ‘siła przebaczenia daje im nowe życie i odwagę, by patrzeć w przyszłość z nadzieją’.
3. Módlmy się za chrześcijan, którzy w Chinach i innych miejscach świata są szykanowani i prześladowani ze względu na wiarę w Chrystusa, by w imieniu Jezusa i opiece Maryi znaleźli oparcie i męstwo.
4. Módlmy się za tych, którzy nie poznali jeszcze Bożej miłości, by ‘dotarł do nich balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas’.
5. Módlmy się za ludzi biednych, samotnych, chorych i dotkniętych cierpieniem, by spotkali osoby, które udzielą im pomocy i przyniosą im ‘dobroć i czułość Boga’.
6. Módlmy się za nas, byśmy – obdarowani samym Bogiem w tej Mszy Świętej – rozprzestrzerali wszędzie światło, ciepło, siłę i czułość płynące z miłosierdzia.

Miłosierny i wszechmogący Boże, wysłuchaj naszego wołania i wylej zdroje swojego miłosierdzia na Chiny i cały świat. Prosimy o to przez zasługi bolesnej Męki Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

Weronika Maria Klebba SSPS
Stowarzyszenie *Sinicum* im. Michała Boyma SJ